' Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 329 (2430) Warszawa, Poniedziałek 1 Grudnia 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
	w tekście (przed kron.)	25 groszy
	nekrologi	10 „
	zwyczajne	15 „
	drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Wypadki w Egipcie.

WALKI TRWAJĄ.

Kair, 30 listopada (PAT). Donoszą, że zbuntowani sudańczycy zabili pewnego adwokata włoskiego. W czasie walk w Sudanie zginęło 15-tu zbuntowanych żołnierzy i jeden oficer. W Kartumie policja osaczyła zbuntowanych, którzy jeszcze stawiają opór.

Kair, 30 listopada (PAT). 4-ty bataljon piechoty egipskiej przybył do Kartumu. Zostanie on jeszcze w tym tygodniu uzupełniony nowemi oddziałami.

PORZĄDEK PANUJE W SUDANIE...

Kair, 30 listopada (PAT). Pomiędzy Kairem a Sudanem przywrócona została komunikacja telegraficzna.

Londyn, 30 listopada (PAT). Sytuacja w Sudanie poprawiła się znacznie i można się spodziewać, że pozostałe tam jeszcze wojska egipskie w krótkim czasie zostaną wycofane. Wszyscy żołnierze, biorący udział w rozruchach, z wyjątkiem kilku, którzy schronili się do Omdurmanu, zostali schwytani przez policję. Z Kairu donoszą również o poprawie sytuacji w mieście i okolicy. Część szkół jest jeszcze zamknięta.

Londyn, 30 listopada (P. A. T.). W przemówieniu, wygłoszonem w Birmingham, Neville Chamberlain zaznaczył, że obecna polityka Anglji względem Egiptu jest w zupełności uzasadniona, gdyż napad nastąpił ze strony Egiptu. Rząd angielski nie może i nie będzie tolerował mordów, popełnianych na osobach swych przedstawicieli, gdyż podobne pobłażanie byłoby uważane za słabość i odpowiednio wykorzystane przez wrogów Anglji. Zdaniem mówcy, nic tak nie popychało Anglji do tarć na gruncie międzynarodowym, a co zatem idzie do konfliktów zbrojnych, jak dawanie innym powodów do sądzenia, że to, co mówimy, nie jest zgodne z tem, co zamierzamy uczynić, to zaś, co głosimy — powiedział Chamberlain — nie jest zapowiedzią agresji — są to poprostu zarządzenia zgodne z naszemi interesami. Dlatego też wszyscy mogą być przekonani, że zapowiedzi nasze odtwarzają nasze istotne intencje, w żadnym zaś razie tolerancja, jaką stosujemy, nie może być pojmowana, jako słabość. Anglja nie może pozwolić, aby oficerowie jej mordowani byli bezkarnie. Nie negujemy przez to przyjętych na siebie zobowiązań, pragniemy jednak — zakończył Chamberlain — i sądzę, że nam się to uda, utrzymać stosunek przyjazny z narodami świata.

O emigrantów polskich we Francji.

Paryż, 30 listopada (PAT). Minister Pracy Justin Godart przyjął senatora Osińskiego. W rozmowie poruszono położenie robotników polskich we Francji oraz kwestje, odnoszące się do emigracji plskiej do Francji. Minister Godart wyraził przekonanie, iż wszystkie te sprawy zostaną niebawem załatwione w sposób zadawalający obie strony. Dziś senator Osiński udaje się na objazd wielkich ośrodków przemysłowych w północnej Francji, gdzie znajduje się najważniejsze skupienie robotników polskich. Zwiedzi on również szereg warsztatów rolnych, zatrudniających robotników polskich.

Paryż, 30 listopada (PAT). Minister Sokal wrócił dziś rano z Genewy, ażeby ostatecznie załatwić kwestje wznowienia rokowań w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej. Ustalony między ministrem Sokalem a ministrem Godartem program przewiduje, iż rokowania rozpoczną się w grudniu w Paryżu, poczem przeniesione zostaną do Warszawy. Minister Godart obejmie przewodnictwo delegacji francuskiej i przybędzie w drugiej fazie rokowań do Warszawy.

Przed wyborami w Niemczech.

Berlin, 30 listopada (P. A. T.). Ostatni tydzień przed wyborami rozpoczął się wzmożoną walką wyborczą. Wczoraj i dzisiaj odbyły się bardzo liczne wiece wyborcze, na których m. in. przemawiali kanclerz Rzeszy Marx i minister spraw zagranicznych Stresemann. Ten ostatni przemawiał w sobotę wieczorem w Berlinie w sali Wielkiego Teatru, ozdobionej czarno-czerwono - białemi barwami cesarstwa niemieckiego. W mowie Stresemanna zwracało uwagę jego ostre wystąpienie przeciwko demokracji, a zwłaszcza przeciwko związkowi sztandaru republikańskiego t. zw. Reichsbanner. Kanclerz Rzeszy Marx przemawiał dzisiaj dwukrotnie: w Düsseldorfie i Essen. W mowie düsseldorfskiej kanclerz oświadczył, że jest zasadniczo zwolennikiem Ligi Narodów, do której jednak Niemcy nie mogą przystąpić bez pewnego namysłu ze względu na zobowiązania, jakie pociąga za sobą taki krok. Następnie kanclerz potępił ataki nacjonalistów przeciwko prezydentowi republiki niemieckiej. W mowie esseńskiej kanclerz bronił polityki zagranicznej rządu, występując przeciwko nacjonalistom, którzy podczas rokowań z państwami sojuszniczemi utrudniali stanowisko rządu.

Oświadczenia Herriota.

Paryż, 30 listopada. (PAT.). Herriot odjechał wczoraj do Epinal.

Epinal, 30 listopada. (PAT.). W wygłoszonem tu dziś przemówieniu Herriot podkreślił, iż obecna polityka francuska spotkała się z życzliwą oceną St. Zjednoczonych. Premjer wzywa wszystkich Francuzów, aby zjednoczyli się w celu utrwalenia zwycięstwa z dn. 11 maja dla pokoju wewnętrznego i zewnętrznego oraz dla pomyślności Francji.

Wieczorem Herriot odjechał do Paryża.

Saint-Dié, 30 listopada. (PAT.). Herriot, odpowiadając na powitanie przedstawicieli republikanów, zalecał im jedność dla osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa. Twierdzenie — mówił premjer — jakobyśmy wyrzekli się praw Francji i nie troszczyli się o te prawa, tak jak to czynią nasi przeciwnicy polityczni, jest kalumnią. Francja nie może rozbroić się, dopóki nie będzie zapewnione jej bezpieczeństwo. Arbitraż, bezpieczeństwo i rozbrojenie to są trzy filary, na które mam stale zwrócone oczy. Zaszczyt przynosi Francji poruszenie tych praw w Genewie w słowach, które powinny być stale łączone z sobą. Pokój wewnętrzny i pokój zewnętrzny jest najpiękniejszym programem politycznym i moralnym, ponieważ polityka powinna być moralnem prowadzeniem spraw publicznych. Pracujcie dla pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, zakończył premjer, i troszczcie się o jedność.

Odpowiedzialność senatorów.

Gdańsk, 30 listopada (PAT). Frakcja socjalno - demokratyczna wniosła do sejmu gdańskiego projekt ustawy w sprawie utworzenia trybunału stanu dla sądzenia senatorów, którzy dopuściliby się naruszenia konstytucji lub obowiązujących ustaw. Równocześnie frakcja socjalno - demokratyczna wniosła projekt ustawy w sprawie zmiany konstytucji. Projekt ten przewiduje obniżenie liczby posłów do sejmu gdańskiego ze 120 do 85. Dalej projekt przewiduje możliwość rozwiązania sejmu bądź w drodze decyzji samego sejmu, bądź też w drodze plebiscytu. Wreszcie wspomniany projekt zmiany konstytucji domaga się reorganizacji rządu gdańskiego w tym kierunku, aby w przyszłości nie było t. zw. senatorów urzędowych i parlamentarnych, lecz, aby wszyscy senatorowie w liczbie 7 odpowiedzialni byli przed sejmem.

Ruch strajkowy.

Charleroi, 30 listopada (PAT). Grozi tu wybuch strajku 50,000 robotników w przemyśle metalurgicznym.

Berlin, 30 listopada (PAT). Do „Vorwärtsu" donoszą z Essen, że związek właścicieli kopalń postanowił odrzucić orzeczenie sądu rozjemczego, podwyższające górnikom płacę o 8,9 proc. Dziennik zauważa, że postanowienie to nasuwa obawę, iż wybuchnie strajk górników.

Reformy w Tunisie.

Paryż, 30 listopada. (PAT.). Jak donosi „Matin", komisja, powołana dla zbadania reform, jakie mają być wprowadzone w Tunisie, zakończyła pierwszą część swych prac. Rezydent generalny, Saint, udaje się w poniedziałek do Tunisu. Dziennik zaznacza, że zwołanie wspomnianej komisji nie stoi w żadnym związku z wypadkami w Egipcie, ponieważ zadecydowane było jeszcze przed dwoma miesiącami. Saint wróci do Paryża w końcu grudnia lub na początku stycznia, poczem komisja wznowi swe prace.

Po śmierci Pucciniego.

Bruksela, 30 listopada. (PAT.). Z okacji wystawienia w teatrze opery „Cyganerja" odbyła się manifestacja dla uczczenia pamięci Pucciniego. Uformował się pochód, który udał się do kliniki, gdzie złożone są zwłoki zmarłego kompozytora, a następnie do kościoła, gdzie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo. Ciało Pucciniego przewiezione zostanie w poniedziałek wieczorem do Włoch.

Rzym, 30 listopada. (PAT.). Rząd postanowił urządzić pogrzeb kompozytora Pucciniego na koszt państwa.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Z POBYTU PRZEDSTAWICIELI KOM. CENTRALNEJ ZW. ZAW. WE FRANCJI.

Tow. poseł Kwapiński, przewodniczący Centr. Komisji Związków Zaw. i tow. Zdanowski sekretarz komisji, odbywają konferencje, które dotąd nie zostały jeszcze ukończone, z przedstawicielami Konfederacji Pracy: sekretarzem generalnym, tow. Jouhaux (Żuo) jego zastępcą tow. Leroy ((Lerua), sekretarzem górników tow. Vigny (Winii), z sekretarzem górników z północy tow. Mailly (Mai) i innymi, w celu uzgodnienia akcji emigracyjnej polskiej Centrali Związków Zawodowych i franc Konfederacji Pracy.

Byłem obecny przy obradach. O szczegółach dowiecie się z raportów samych delegatów, pragnę tylko zwrócić uwagę na punkt, specjalnie interesujący emigrację.

Zarówno tow. Jouhaux (Żuo) jak i inni syndykalistyczni towarzysze, z oburzeniem powstają przeciw nacjonalistycznym posądzeniom o chęć wynaradawiania polskich robotników we Francji przez franc. związki syndykalistyczne. Tworzenie oddzielnych polskich sekcji narodowo - kulturalnych przy francuskich syndykatach, na wzór istniejących w Pas - de - Calais — Nord i Ruzin jest przewidziane przez konferencję. I nietylko to! Towarzysze polscy otrzymali obietnicę, że syndykaty francuskie, zgodnie z międzynarodowemi uchwałami związkowemi, o których przypomnieli polscy towarzysze — występować będą przeciw wszelkim pogwałceniom narodowych praw robotników polskich; że wobec mniejszości zastosowane będą te prawa i przywileje, z jakich w Polsce korzystają w związkach robotnicy ukraińscy, żydowscy i niemieccy i t. d.

Tow. Kwapiński zwrócił szczególną uwagę — na położenie robotników rolnych. Ten problem we Francji, z punktu widzenia zawodowego, jest specjalnie trudny.

Syndykat robotników rolnych istnieje dotąd we Francji — tylko teoretycznie. Największy bowiem kontygens robotników rolnych to cudzoziemcy, jak Włosi, Czesi, Polacy i t. d. Po dłuższej jednak dyskusji postanowiono, że w większych skupieniach będą utworzone polskie syndykalistyczne sekcje z Centralą w Paryżu.

Postanowione też zostało, by polscy towarzysze związkowcy przyjeżdżali do skupień robotniczych polskich we Francji, dla prowadzenia akcji za wstępowaniem do syndykatów francuskich, które jedynie i skutecznie mogą bronić ich interesów ekonomicznych i narodowych, zacieśniając braterskie węzły między francuską a polską klasą robotniczą.

Została też uwzględniona, na propozycję naszych towarzyszów, konieczność utworzenia stałego sekretarjatu polskiego we Francji, jako łącznika między centralą polskich związków zawodowych a centralą francuskich związków.

Zostanie wydana odezwa, jak zaprojektowała polska delegacja, w językach: polskim i francuskim, o zgodnem stanowisku w tych sprawach — polskich i francuskich związków. Ostateczna jej redakcja nastąpi jutro.

W dniu wczorajszym udaliśmy się, wraz z tow. Jauhaux, na jego wniosek do ministra pracy, p. Godarda, który przyjąwszy nas jaknajserdeczniej, oświadczył, że rząd obecny ani myśli wynaradawiać polskich robotników. Byłoby to sprzeczne z tradycją francuską, sprzeczne z interesami sojuszu polsko - francuskiego: „Polska — powiedział p. minister — za długo cierpiała pod obcem jarzmem, byśmy mieli teraz robotnikowi to jarzmo nakładać". P. Godard prosił, by zawiadamiać go

o wszelkich nadużyciach, spotykających robotników polskich, a natychmiast temu kres położy. „Polscy robotnicy powinni być tu przyjęci jak bracia, pracując przy wspólnym warsztacie pracy z francuskimi robotnikami", wyraził się p. minister. **Uważa on jednak za konieczne dla naszych robotników, w celu najskuteczniejszej obrony ich interesów ekonomicznych, moralnych i kulturalnych, aby wstępowali do syndykatów francuskich!**

P. minister, jak również tow. Jouhaux, zgodzili się z wnioskami naszej delegacji, by w przyszłej konwencji robotniczej wziął udział przedstawiciel syndykatu francuskiego, wespół z polskimi przedstawicielami syndykatów.

Tow. Kwapiński oświadczył, że polska klasa pracująca i polska demokracja nigdy nie wątpiły o takiem właśnie stanowisku. jakie tu zostało określone, francuskiego syndykalizmu, towarzyszy socjalistycznych i obecnego rządu, który powstał dzięki uświadomionej francuskiej klasie robotniczej. Zapewnienie ich było jednak potrzebne dla zamknięcia ust reakcyjnym plotkarzom.

Tow. Kwapiński i Zdanowski udali się dziś w objazd do zagłębi górniczych na północy Francji.

Konfederacja pracy wydaje jutro obiad na cześć naszej delegacji.

Paryż, 25.XI 1924 r.

Hieronimko.

Wielkie zebranie robotnicze na Pradze.

Wczoraj przed południem odbyło się w teatrze Praskim wielkie zebranie robotnicze: 1) w sprawie wskaźnika drożyźnianego i 2) w sprawie Domu Ludowego w Warszawie. Przewodniczył tow. Lewacz, udzielając najpierw głosu tow. pos. Praussowej.

Drożyzna, która nęka rzesze robotnicze jest rezultatem w pierwszym rzędzie nieokiełznanej chęci zysków u kapitalistów; chcą obniżyć koszta produkcji dla konkurencji drogą obniżenia płac robotniczych lub przedłużenie dnia roboczego, klasa robotnicza tego rodzaju zakusom przeciwstawi się całą swoją potęgą. Z drugiej strony klasa robotnicza zdaje sobie sprawę z demagogji emisarjuszy bolszewickich, którzy w zamęcie chcą swoją pieczeń upiec. Następny mówca tow. Dewódzki omówił znaczenie istnienia Domu Ludowego dla robotników Warszawy. Dom taki będzie ostoją ruchu robotniczego wyzwoleńczego. Tow. Szpotański wykazał wielkie wysiłki, jakie P. P. S. czyniła i czyni w celu uregulowania tak palącej dla klasy robotniczej kwestji, jaką jest drożyzna nie stojąca w żadnym stosunku do obecnych zarobków. Drogą przeciwstawienia się zakusom reakcji jest tylko organizacja rzesz robotniczych pod jednym sztandarem P. P. S., która jedynie przedstawia siłę mogącą się przeciwstawić naszemu kapitałowi. Na zakończenie wniesiono okrzyk niech żyje P. P. S.! Niech żyje solidarność robotnicza! Precz z pachołkami moskiewskimi!

W czasie wiecu grupka komunistów usiłowała zakłócić spokój na sali, wobec jednak zdecydowanej postawy naszych towarzyszów usunęli się z wiecu.

Głodowe płace w przemyśle metalowym

Zorganizowani przemysłowcy metalowi z największą ścisłością wykonywają uchwałę Lewiatana, zabraniającą podwyższania płac robotnikom i odrzucają każde żądania o podwyżkę, motywując to bezwzględne stanowisko „ciężką sytuacją w przemyśle".

Przeważna większość fabryk pracuje normalnie, a nawet zachodzą wypadki zmuszania robotników do pracy po godzinach nadliczbowych. Fabryki maszyn i narzędzi rolniczych wyprzedały zupełnie materjały, złożone do magazynów i chociaż magazyny są puste, to jednak narzekają na złe czasy. Przemysłowcom powodzi się nie najgorzej, ale pomimo tego nie chcą zrozumieć nadzwyczaj ciężkiego położenia robotników.

Płaca zasadnicza robotników kwalifikowanych w Warszawie wynosi od 4 zł. 96 gr. do 7 zł. 11 gr. dziennie. Pracujący przy systemie premjowym zarabiają najwyżej o 20% więcej; a w akordzie, w wyjątkowych wypadkach, do 50% wyżej. Pomocnicy zarabiają od 3 zł. 20 gr. do 4 zł. 37 gr., a kobiety od 2 zł. 73 gr. do 3 zł. 93 gr. dziennie.

W jakich warunkach żyją robotnicy przy tak niskich zarobkach, gdy koszty utrzymania, według Komisji Warszawskiej wynosiły w październiku 6 złotych 57 gr. dziennie — chyba zbyteczne tłumaczyć.

W okręgu Krakowskim 85% robotników kwalifikowanych zarabia 4 złote 50 gr., a pomocnicy do 3 zł. 20 gr. dziennie.

W tym okręgu w lutym r. b. nie wypłacono wskaźnika w wysokości 20%, do 31 października r. b. wzrost drożyzny wyniósł 22% i skutkiem tego płace od lutego do końca października obniżyły się o 53.42%.

W przemyśle naftowym kwalifikowany metalowiec zarabia od 4 zł. 07 gr. do 6 zł. 47 gr., a pomoc od 1 zł. 67 gr. do 2 zł. 04 gr. dziennie. Zagłębie naftowe zawsze zaliczano do najdroższych ośrodków przemysłowych.

W Zagłębiu Sosnowiecko - Dąbrowieckim zarobek robotnika kwalifikowanego ze wszystkiemi dodatkami, gdy pracuje w akordzie, wynosi od 4 zł. do 5 zł. 50 gr. dziennie. Płaca dla pomocy wynosi 1 zł. 02 gr. do 3 zł. 40 gr. dziennie.

W słynnej fabryce naczyń emaljowanych w Olkuszu płaca zasadnicza ustalona jest na 91 gr. i dochodzi do 2 zł. 75 gr. dziennie. Gdyby nawet doliczono 100% premji, to jednak każdy uczciwy człowiek przyzna, że w tej fabryce pod względem wyzysku robotnika osiągnięto rekord.

W zakładach Ostrowieckich (oddział wagonowy) w Ostrowcu płacę zasadniczą dla brygadzistów ustalono na 2 zł. 28 gr., dla robotników kwalifikowanych od 1 zł. 52 gr. — do 2 zł. 12 gr., dla pomocy fachowej od 1 zł. 32 gr. do 1 zł. 48 gr., dla pomocy w warsztatach od 1 zł. 16 gr. do 1 zł. 24 gr. dziennie; stróże za 12 godzin pracy pobierają aż 1 zł. 14 gr. Do tych płac głodowych może być doliczany tak zwany procent oddziałowy, nie przekraczający 100%.

W celu zorjentowania się w położeniu robotników, podajemy ceny na niektóre artykuły żywnościowe, pobierane w dniu 17 listopada r. b. w Ostrowcu.

1 kg. chleba pytlowego 50 gr., 1 kg. mąki pszennej 60 gr., 1 kg. cukru 1 zł. 20 gr., 1 kg. słoniny 2 zł. 50 gr., 1 kg. kiełbasy 2 zł. 50 gr., 1 jajo 15 gr., 1 litr mleka 30 gr., 1 kg. masła 4 zł.

Na Pomorzu płace robotników wynoszą: od 3 zł. 28 gr. do 4 zł. 88 gr., dla pomocy fachowej od 1 zł. 12 gr. do 3 zł. 68 gr., kobiety pobierają od 1 zł. 12 gr. do 2 zł. 48 gr. dziennie.

Polityka Lewiatana pod względem płac robotniczych prowadzi do zupełnego zubożenia i wyniszczenia klasy pracującej. Robotnik, ratując się przed śmiercią głodową, ucieka zagranicę i w niedalekiej przyszłości w przemyśle metalowym będzie brak robotników kwalifikowanych. Przedłużenie czasu pracy nie uratuje przemysłu, gdyż głodem wycieńczony robotnik nie będzie w możności intensywnie pracować, by zwiększyć wydajność. Wycieńczony i wyniszczony organizm robotnika nie jest odporny na rozmaite choroby zawodowe, dlatego bardzo często zapadać będzie na zdrowiu, co znowu spowoduje jego nieobecność. Głodny i żyjący w trosce o jutro robotnik nie jest w możności wytężyć pilnie uwagi przy pracy, dlatego też nieszczęśliwe wypadki będą coraz częstsze.

Kwestją płac robotniczych obowiązany jest zainteresować się rząd, jeżeli chce mieć w kraju spokój i na zdrowych podstawach zbudowany przemysł.

Chwilowo jest spokój, ale jest to cisza przed burzą. Niedostatek i nędza coraz więcej dają się odczuwać masom robotniczym, coraz silniej daje się słyszeć zgrzyt złowrogi, który w niedalekiej przyszłości może zamienić się w gwałtowny wybuch gniewu zgłodniałych mas robotniczych.

JOACHIM LELEWEL.

W czwartek, dn. 4 listopada r. b. w sali Tow. Hygienicznego, Karowa 31, Artur Śliwiński wygłosi odczyt p. t. „Joachim Lelewel". Słowo wstępne wygłosi radny Tadeusz Szpotański.

Bilety w cenie od 1 zł. do 3-ch nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7 w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w dzień odczytu od godz. 6 m. 30 przy wejściu w kasie.

Nasze interpelacje.

TEROR POLICYJNY W POW. STOLIŃSKIM.

Tow. pos. Wolicki wniósł interpelację w sprawie teroru policyjnego w pow. Stolińskim, oraz w sprawie wydawania niebywale surowych wyroków przez sędziego pokoju, Palmira, w Stolinie

Rok temu komendant posterunku policji w Bereźnie zażądał podwody. Gdy wyznaczony gospodarz Dublanin, na skutek mylnych informacji policjanta, przybył z podwodą o godzinę później, niż żądał tego komendant — ten polecił sporządzić przeciwko D protokuł, którego treść dotąd jest nieznana. Niepiśmiennemu Dublaninowi, nie czytając protokułu komendant posterunku kazał odciąć palec, a gdy D nie chciał się zgodzić — komendant skatował go nieludzko i siłą odcisnął mu palec na protokule. Steroryzowany przez policję lekarz nie chciał Dublaninowi wydać świadectwa pobicia. W sprawie tej przeprowadzał później śledztwo **ten sam komendant** i przesłał sfałszowane protokuły do sądu w Stolinie. Sąd skazał D. na 1000 zł. grzywny A sąd okręgowy zatwierdził ten wyrok, bo adwokaci nie chcieli się podjąć obrony D.

Interpelant domaga się przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i pociągnięcia do odpowiedzialności wspomnianego komendanta policji we wsi Bereźno, oraz komendanta policji państwowej w Stolinie za lekceważący i karygodny sposób przeprowadzania tego śledztwa

JAK SIĘ WE LWOWIE „LOSUJE" PRZYSIĘGŁYCH.

Tow. poseł Zygmunt Marek zgłosił interpelację w sprawie nadużyć wiceprezesa Sądu Okręgowego we Lwowie, p. Jana Hawla, przy losowaniu listy służbowej sędziów przysięgłych. Według obowiązującej procedury austrjackiej **losowanie** ma się odbywać na **jawnem** posiedzeniu w ten sposób, iż po usunięciu z listy rocznej nazwisk osób, powołanych do ćwiczeń wojskowych, wrzuca się kartki z nazwiskami sędziów do 2 urn i następnie losuje. Te dostatecznie wyraźne przepisy są gwałcone jawnie przez p prezesa Hawla, który cały proces losowania odbywa w ciszy własnego gabinetu, dokąd publiczność nie ma dostępu. A przy samym losowaniu decyduje nie los, jak chce ustawa, lecz p. prezes, który z otwartej skrzynki wydobywa niezłożone nawet kartki, a więc przed wyjęciem kartki ma możność odczytania nazwiska na niej napisanego Niedość na tem — urna z kartkami przed losowaniem stoi w kancelarji sądowej, gdzie każdy do niej ma dostęp i przy pomocy podrobionego kluczyka może niewygodne nazwiska wyjąć, a inne włożyć. W interesie zatem wymiaru sprawiedliwości interpelanci wzywają p. ministra do położenia kresu temu bezprawnemu stanowi rzeczy.

Kronika parlamentarna

PRAGMATYKA DLA NAUCZYCIELI.

Z sejmowej Komisji oświatowej.

Na piątkowem posiedzeniu Komisji oświatowej **poseł tow. J. Smulikowski**, jako referent projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli; wygłosił półtoragodzinne przemówienie.

Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy.

14)

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

FATALNE IMIENINY PROFESORA.

W dodatku zbliżały się imieniny naszego znakomitego guwernera Kalasantego Zubrewicza, któremu z urzędu trzeba było sprawić jakąś przyjemną niespodziankę. Myśleliśmy nad tą sprawą dobrych kilka dni, zaprosiliśmy nawet kolegów do myślenia, nic to jednak nie pomogło, pomysł odpowiedni do okazji nie przychodził. Od biedy zaakceptowano projekt mój, tego rodzaju:

Pani Sieniewiczowa, na małem podwórku, należącem do jej posesji, hodowała różne gatunki domowych zwierząt i drobiu. Postawą i głosem królował tam wspaniały kogut o pięknem kolorowem upierzeniu i wielkim, czerwonym czubie — imponujący okaz ptasiego rodu. Z kogutem owym ja byłem w szczególnie przyjaznych stosunkach: naprzykład na wezwanie moje „krrrr"... w jego języku wyrażające widać coś bardzo uprzejmego, pędził co siły z najdalszych okolic podwórza, zaś przy oknie wyprawiał śmieszne podrygi i po kawałki chleba podskakiwał wysoko do ręki. Słowem, przyjaciel to był sympatyczny, choć mocno interesowny.

Zaproponowałem więc ujęcie koguta i umieszczenie go w wilję imienin, wieczorem, pod łóżkiem mistrza, który miałby o świcie miłe przebudzenie wskutek donośnego piania, zwiastującego dzień Uchwała w tej sprawie zapadła niejednogłośnie, gdyż Lejba uważał niespodziankę za zgoła niedostateczną. O mało nie pobiliśmy się przy tej okazji. Po uspokojeniu burzy zamyśliliśmy się znowu. Wtem Lejba wyskoczył z ideą istotnie genjalną, a mianowicie, aby w przeddzień imienin umieścić we wszystkich pismach wileńskich tej treści ogłoszenie:

„Tresowany wieloryb do sprzedania, oraz żywe makiczery po 100 funtów wagi. Cena umiarkowana. Wiadomość: ul. św. Jana nr. 42, mieszkanie prof. Zubrewicza".

Ten projekt spodobał się nam szalenie, baliśmy się tylko, czy w której redakcji nie zauważą całego nonsensu ogłoszenia, ale okazało się, że temi sprawami nikt sobie głowy nie zaprząta i obawy były płonne. W wigilję imienin koledzy nasi (nie my — dla niepoznaki) zanieśli ogłoszenie, z dodatkiem jeszcze dwu innych, z których jedno zredagowane było przezemnie, drugie przez Józka. Brzmiały one tak:

„Niemasz łysych, ani chorych na łupież!! Cudowny środek na porost włosów wynalazku prof. Zubrewicza! Sprawdzić można na nim samym. Maść działa skutecznie w ciągu trzech dni. Ulica św. Jana itd."

i jeszcze:

„Oduczam od chrapania za pomocą perswazji. Kuracja dwutygodniowa w specjalnie urządzonym zakładzie — sp. z ogr. odp. Prof. Zubrewicz, ul. św. Jana. **Zastać można między 9-tą a 12-tą rano**".

Zachwyceni dokonanem dziełem, położyliśmy się spać, umieściwszy jeszcze przed tem mojego koguta pod łóżkiem czcigodnego solenizanta. Ale w ciemności zaczęły nas napastować różne refleksje, co będzie, jeśli „kawał" się wykryje? Ostatecznie pocieszyliśmy się, że ogłoszeń wogóle nikt nie czyta, więc głupstwa nasze nie zwrócą niczyjej uwagi. W tem błogiem przekonaniu zasnęliśmy. O kogucie zapomnieliśmy zupełnie.

Wtem — o świcie, obudziły nas gwałtowne kroki na schodach i rozpaczliwy djalog dwuch głosów: ludzkiego i ptasiego. W mig znaleźliśmy się przy drzwiach i ujrzeliśmy profesora, krzykiem i trzepaniem rąk zaganiającego koguta, który w żaden sposób nie dał się ująć, gdakał tylko wściekle i bił skrzydłami. Gdy wreszcie pościg doszedł do drzwi kuchennych i kogut odzyskał wolność, biedny ptak zapiał radośnie ze zdwojoną energją, zaś profesor, potykając się i urągając na nieporządki w domu, wrócił na górę i niebawem zasnął, co spowodowało rozgłośne chrapanie. Po tym epizodzie znów cisza zapanowała w domu.

Naraz, wczesnym rankiem, gdy wszyscy jeszcze pogrążeni byli we śnie i tylko służąca kręciła się po jadalni, gwałtowny dzwonek rozległ się przy wejściu. W tej chwili na ściennym zegarze wybiła godzina dziewiąta. Natychmiast zrozumieliśmy co to znaczy. I rzeczywiście, gdy służąca otworzyła drzwi, usłyszeliśmy przyciszoną rozmowę, z której wyskakiwały jednak głośniejsze wyrazy: kto chrapie... Zubrewicz... czy może być? Szelma!... z końca miasta żona mnie przygnała!... nie daruję!..." Po chwili drzwi ktoś z pasją zatrzasnął i wszystko ucichło, ale nie na długo.

Z uderzeniem godziny dziewiątej zjawiło się dwuch żydów, którzy oświadczyli, że mają pilny interes do profesora Zubrewicza. Ten jednak pomimo natarczywego stukania do drzwi, niełatwo dał się obudzić, gdyż w przeddzień imienin upił się srodze. W końcu zniecierpliwieni interesanci siłą wtargnęli do pokoju, dopytując się o ceny makiczera i żądając pokazania żywego wieloryba. Na to Zubrewicz wytrzeszczył czerwone od pijaństwa oczy, i sądząc, że z niego zakpiono, zwymyślał nieboraków od ostatnich, a gdy ci z uporem obstawali przy swojem, wygonił ich trzasnąwszy drzwiami z wielkim hałasem.

Zaledwie skończyła się jedna awantura, gdy tejże prawie chwili nastąpiła druga. Ktoś przyszedł kupić maść od łysiny, no i oczywiście przytem chciał obejrzeć jej świetny skutek na samym wynalazcy. Gdy Zubrewicz wyszedł do interesanta ten zobaczywszy czaszkę gołą jak kolano, poczuł się tak dotknięty, że bez ceremonji zaczął lżyć profesora, nazywając go oszustem, wydrwigroszem i szarlatanem. Zapalczywy klijent wrzeszczał tak, że nie dał zdumionemu Zubrewiczowi przyjść do słowa. W końcu splunął i wyszedł.

Co się dalej działo, trudno doprawdy opisać: był to istny sądny dzień nietylko dla mistrza, ale i dla wszystkich domowników. Całe podwórze roiło się od przekupniów i różnego rodzaju ajentów, którzy przeważnie przychodzili dowiedzieć się, co to właściwie jest makiczer i po czemu funt. Piekliło się to tałatajstwo od rana, szwargocąc i hałasując, spocony i zrozpaczony profesor z zawrotną szybkością przyjmował interesantów, nie zdając sobie sprawy z tego co mówił. Słyszało się tylko słowa „niema... sprzedany... wyszły... niewiadomo". Aż doprowadzony do ostateczności straszliwem najściem, zmiarkowawszy nareszcie, że chodzi o jakiegoś makiczera i wieloryba, wykaligrafował wielkiemi literami napis tak brzmiący: „Wieloryb i makiczer sprzedane". Zawiesiwszy to na drzwiach swego mieszkania — wyszedł. Tego dnia wieczorem solenizant otrzymał olbrzymią korespondencję, a między listami z powinszowaniem imienin, znajdowały się pocztówki takiej treści: „Profesorze! odkądże to zająłeś się produkcją maści od łysiny? Znam cię hultaju z innych twoich niecnych sztuczek i nabrać się nie dam!" Albo: „Stary niedołęgo! Zamiast nabierać uczciwych ludzi na kawał, zapłaciłbyś mi lepiej należność za wódkę!"

Wskutek wszystkich tych przejść moralnych, wieczorem dnia tego Zubrewicz zalał się tak gruntownie, że go o północy ledwo żywego przyniesiono do domu. Poczciwa pani Sieniewiczowa stosowała różne domowe leki, mimo to jednak do późna słychać było pokrzykiwania nieprzytomnego wynalazcy...

(D. c. n.).

Referent wskazał, że zasadą przewodnią projektu jest ujednostajnienie ustawodawstwa służbowego dla nauczycieli na całym terenie państwa, a także jednolitości szkolnictwa, to znaczy: ustawa jest jednakowa dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Te dwie zasady są dodatnią stroną projektu rządowego.

Ale obok tych dodatnich stron projekt ma braki i wady Referent wysuwa więc swoje dezyderaty: pewne artykuły z ustawy uposażeniowej należy włączyć do pragmatyki, a także włączyć do niej takich pracowników oświatowych, jak inspektorzy i wizytatorzy Natomiast rozdział ustawy o postępowaniu dyscyplinarnem wyłączyć z pragmatyki i przeprowadzić zasadę: w sprawach dyscyplinarnych nauczyciel winien być sądzony jedynie przez nauczycieli.

Najważniejszą sprawą jest w ustawie art 27, który przekreśla pewne prawa nauczycielskie, zagwarantowane Ustawą Konstytucyjną. Nauczyciel winien mieć zupełną wolność działania jako obywatel, natomiast projekt ogranicza tę wolność. bo każde wystąpienie obywatelskie nauczyciela możnaby podciągnąć pod zastrzeżenia i stanowić mogłoby źródło szykan. Należy więc art. ten odrzucić, bo art. 26 jest wystarczający, aby zabezpieczyć swobodne wykonywanie praw obywatelskich przez nauczyciela

Referent podkreśla dalej, że stabilizacja winna być kamieniem węgielnym dla nauczycielstwa. a pojęcie stabilizacji ściśle musi być określone, aby nie stało się iluzoryczne

W końcu tow. pos Smulikowski wypowiada się za zachowaniem tytułu nauczyciela i niedawaniem tytułu „profesora" nauczycielom szkół średnich.

Referent kończąc swe wyczerpujące i głęboko użyte przemówienie, wyraża przekonanie, że Komisja Oświatowa w pragmatyce da wyraz swej woli, aby nauczyciel nie był niewolnikiem, lecz obywatelem i wychowawcą.

Dyskusja nad projektem rozpocznie się na posiedzeniu wtorkowem

Kronika polityczna.

ORGANIZACJA NAJWYŻ. WŁADZ WOJSKOWYCH.

Pomimo niedzieli odbyła się wczoraj u Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja z udziałem Premjera Wł. Grabskiego, ministra St. Thugutta oraz ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego. Na konferencji omawiano ustawę o najwyższych władzach państwowych, przyczem min. Thugutt zdawał sprawę z wizyty swej u Marszałka Piłsudskiego w Sulejówku.

**
*

(PAT.). Minister spraw wojskowych przyjął w dn. 29 b. m referenta sejmowego ustawy o najwyższych władzach wojskowych. posła Stefana Dąbrowskiego i odbył z nim 2-godzinną konferencję na temat projektu wymienionej ustawy Przedmiotem narady były również poprawki, jakie p. minister spraw wojskowych zgłosił do rządowego projektu z marca 1924 r., a których ostateczne brzmienie ma być ustalone na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Dyskusja nad projektem ustawy ma się rozpocząć w komisji wojskowej Sejmu w dn. 10 grudnia r b. Rząd nalega na jej spieszne uchwalenie.

NARADA W SPRAWIE STRAJKU WŁÓKIENNICZEGO.

Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego odbyła się wczoraj narada w sprawie strajku w przemyśle łódzkim.

W naradzie wzięli udział minister spraw wewn. p. Ratajki, wojewoda łódzki p. Garapich oraz p. Szubartowicz.

GEN. SZEPTYCKI NIE OŻENIŁ SIĘ.

Część prasy podała wczoraj wiadomość o ślubie egn. Szeptyckiego, który jakoby miał wczoraj odbyć się w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest mylną.

Z Kasy Chorych m. Warszawy.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy ogłosił sprawozdanie z działalności Kasy w 1923 r. Szereg starannie opracowanych tablic i zestawień podanych w sprawozdaniu ilustruje działalność tej instytucji. Dla scharakteryzowania jej przytaczamy jedynie ogólne cyfry

Bilans za rok sprawozdawczy 1923 został zamknięty sumą 614,801,837,283 mk., składek ściągnięto ogółem 305,999,686,053 mk., wydatkowano na świadczenia: zasiłki pieniężne, pomoc lekarska, leki i środki lecznicze, leczenie szpitalne i przewóz chorych ogółem 225,438,139,104 mk., na koszta ogólne — 103,526,104,739 mk.

Działalność poszczególnych Wydziałów Kasy przedstawia się w cyfrach, jak następuje: Wydział obrachunkowy obliczył 214,644 firm, Wydział rejestracji zarejestrował 25,982 firmy, wydał 57,000 legitymacji członkowskich i zanotował 506,548 kwestjonarjuszy chorych. Wydział wypadków sporządził 5,813 protokułów o wypadkach, stwierdził zaś tylko 4,332 wypadków, w których przeprowadzono kurację.

Wydział inkasa i egzekucji załatwił 136,471 rachunków

W dziale lekarskim udzielono porad: w zakładzie ginekologicznym — 2,469. w gabinecie elektroterapeutycznym — 15,322. pomocy akuszeryjnej przy 6825 porodach, centralne laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne wykonało 36,316 badań, w gabinetach dentystycznych — 274,562, w gabinecie lamp kwarcowych przeprowadzono 14.531 zabiegów, w zakładzie Roentgenowskim — 17,063 zabiegów do sanatorjów wysłano 361 chorych, którzy przebyli 16,869 dni kuracyjnych, w szpitalu na Solcu przebywało 1446 chorych i wykonano 1211 zabiegów operacyjnych.

W przychodniach udzielono 1.591.194 porad, na mieście — 132,737 porad, pogotowie akuszeryjne Kasy wzywano 2,332 razy, lekarstw wydano 1,775,259, specyfików z własnego laboratorjum farmaceutycznego wydano 242,491.

Personel wynosił: w sekcji administracyjnej — 157, finansowej — 295, lekarskiej — 765, w tem lekarzy 307, razem 1217 osób. Komisja rewizyjna po zbadaniu ogólnej gospodarki Kasy Chorych i ksiąg stwierdziła zgodność zestawień rachunkowych.

Radjofonja.

Stoimy w przededniu rozpowszechnienia w kraju wynalazku, który stał się już chlebem powszednim gdzieindziej Czas, aby i nazwę polską ustalić

Zajęły się tem w swoim czasie Stowarzyszenie elektrotechników polskich i Stowarzyszenie radjotechników polskich Po żywych dyskusjach w Centralnej Komisji słownictwa elektrotechnicznego, po zasięgnięciu opinji Towarzystwa miłośników języka polskiego, wysnuto wniosek, że skoro drogą naturalną nic odpowiedniego się nie nasuwa, nie warto dążyć do spolszczenia „broadcastingu" drogą naginania pierwiastków polskich i zatrzymano się na **radjofonji,** wyrazie utworzonym, jak tyle nazw dla pojęć naukowych, z pierwiastków greckich — pierwiastków, noszących w sobie w danym przypadku dwie główne cechy broadcastingu, t. j przesyłanie i słuchanie **głosu** przy pomocy **promieniowania** fal elektrycznych.

Radjotelefonja zostanie, jako obszerniejszy dział komunikacji teletechnicznej, a radjofonja obejmie organizację jednostronnego przesyłania głosu przez pewne ośrodki i przyjmowania go przez ogół w określonym promieniu działania. Będziemy tedy rozmawiać **radjotelefonicznie,** a słuchać koncertów **radjofonicznych.** Aparaty odbiorcze radjotelefoniczne będą radjofonami, a stacje, przeznaczone do komunikacji radjotelefonicznej, zaopatrzone będą w radjotelefony

Listy do Redakcji.

SPROSTOWANIE.

W numerze „Robotnika" z dnia 4 listopada r. b. zamieszczony został pod tytułem: „Bezgraniczne łajdactwo kapitalistyczne" artykuł, oskarżający Tow. „Saturn" o to, że ofiarowało robotnikowi Janowi Nykowi za 13 dni pracy 2 grosze w przewalutowaniu zarobionych 39,000 mk.

Powyższe zupełnie niezgodne jest z prawdą: Jan Nyk w dniu 15 kwietnia 1923 r. miał otrzymać 38,925 mk.; powołany na ćwiczenia wojskowe — nie mógł w tym dniu zgłosić się po pieniądze i odebrał je dopiero 2 maja 1923 r. za własnoręcznem pokwitowaniem 4 maja 1923 r. Nyk zgłosił się znowu do pracy i otrzymywał wszystkie wypłaty regularnie. W dniu 21 sierpnia 1923 r. ostatecznie porzucił pracę i zakończył wszelkie rachunki z kopalnią, co stwierdził własnoręcznym swym podpisem.

Tow. Górniczo - Przem. „Saturn".

Wiadomość powyższą zaczerpnęliśmy z „Głosu Zagłębia", który widocznie został wprowadzony w błąd co do roku, w którym odbyła się wypłata.

Głosy czytelników.

Inspektor szkolny w pow. Kozienickim przez 6 miesięcy korzystał z koni państwowych przy budowie domu!

Inspektor szkolny na powiat kozienicki, p. Klimczuk, używał koni państwowych, przydzielonych mu do objazdu i lustracji szkół w powiecie. przy budowie własnego domu Konie te używane były do zwożenia wapna, cegły i innych art. budowlanych.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy p. Klimczuk miał od zwierzchniej władzy zezwolenie na używanie koni dla celów prywatnych; czy istniała umowa najmu tych koni i czy p. Klimczuk wpłacił co do skarbu państwa za korzystanie z tych koni przy budowie domu w przeciągu 6 miesięcy?

Zgrzyt.

Czasopisma nadesłane.

Nr. 47 **„Gazety Administracji i Policji Państwowej"** zawiera artykuły z dziedziny sądownictwa administracji, prawa i policji Na specjalną uwagę zasługują artykuły: prof W Makowskiego. Zagadnienie ustroju sądownictwa: dr. Wacława Swinarskiego: O wojewódzkich sądach administracyjnych; Antoniego Marczewskiego: Swobodne uznanie władz cenzuralnych w b zaborze rosyjskim i zagranicą Jako wstępny artykuł znajdujemy życiorys prof dr. Aleksandra Mogilnickiego, prezesa Sądu Najwyższego Stałe działy. W dziale literatura i sztuka. powieść Wacława Sieroszewskiego, oraz **feljeton** teatralny i literacki **Fr** Siedleckiego

ZWIĄZEK ROBOTNICZYCH SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

urządza dnia 1 grudnia o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku pracowników miejskich (Warecka 7, II p.

ODCZYT TOW. CZERNOWA

p. t. „Ruch zawodowy i spółdzielczy w Rosji sowieckiej". Na odczyt zaprasza Z. R. S. S. tow. tow. czynnych w ruchu zawodowym i spółdzielczym. Wstęp wolny.

Ruch robotniczy

Z życia partji

ZJAZD DZIAŁACZY SAMORZĄDOWYCH P. P. S.

odbędzie się w Warszawie dn. 7 — 8 grudnia r. b., w lokalu Warszawskiego O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6). Początek o godz. 10-ej rano.

Informacji w sprawie zamówionych kwater udzielać będzie w lokalu zjazdowym tow. Gliszczyńska w sobotę, dn. 6 grudnia, od g. 5 do 8 wiecz. i w niedzielę dn. 7 grudnia, od godz. 9 do 11 rano.

Delegaci i goście zechcą przed wejściem na salę posiedzeń po zapisaniu się na listę obecności zamienić swoje zaświadczenia na karty wstępu.

Gościem może być każdy towarzysz, wzgl. towarzyszka, posiadający legitymację partyjną.

Centr. Wydz. Samorz. P. P. S.

Z Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. Warsz Wydział Kobiecy zawiadamia, iż codziennie od g 7—8 wiecz. w lokalu Zw. Metalowców, Leszno 53, odbywają się zapisy towarzyszek na lekcje śpiewu chóralnego. Towarzyszki! szybko uskuteczniajcie zapisy.

W poniedziałek, dnia 1 grudnia.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P P. S.

We wtorek, dnia 2 grudnia.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

W środę dn. 3 grudnia.

Pocztowa org. P. P. S. O godz. 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się dokończenie konferencji pocztowej organizacji P. P. S. W sprawie zawodowej i redukcji zabierze głos tow. poseł Kuryłowicz. Sprawa kooperacji i wolne wnioski.

Pocztowcy stawcie się licznie!

Ruch zawodowy

II Ogólnokrajowa Konferencja Zw. Dozorców Domowych w Polsce. W myśl uchwały I Konferencji z dn. 2 i 3 maja r. b. zawiadamiamy, że zwołuje się Konferencję Ogólnokrajową na dzień 7 grudnia r. b. Wobec tego poleca się wszystkim Oddziałom Związku, aby przeprowadziły wybory delegatów na Konferencję według statutu Związku.

Zarząd Główny.

Ruch kult.-oświatowy.

Do uczestników wycieczki na G. Śląsk. Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkich uczestników wycieczki na G Śląsk, iż winni oni do dnia 2.XII włącznie uiścić resztującą należność za wycieczkę.

ODCZYT T. LEONA WASILEWSKIEGO.

We wtorek, dn. 2.XII o godz 7.30 w lokalu T. U R odbędzie się odczyt tow. **Leona Wasilewskiego, przewodniczącego delegacji Polskiej Mieszanej Komisji Granicznej na Wschodzie** na temat:

Jak ustanowiono granice Polski

Wstęp wolny. Towarzysze, stawcie się licznie!

Ciekawa inowacja. Zarząd Oddz. Warsz. T U. R., urządzając cykle odczytów, stara się odczyty te urozmaicić przezroczami, chórem i deklamacją Na odczycie wygłoszonym dn. 26 b m przez prof Kropatscha odśpiewano chóralnie pieśń Bogarodzicy W ten sposób słuchacze na żywym przykładzie poznali ten ciekawy zabytek literacki, a pieśń odśpiewana znakomicie uplastyczniła wykład Następne wykłady z literatury będą również urozmaicone przezroczami, chórem i recytacją

Wykłady odbywają się co środę, wyjątkowo najbliższy wykład odbędzie się w piątek, dn. 5-go grudnia, o godz 7 wiecz, w lokalu T. U. R

Podziękowanie.

Magistratowi m Brześcia n/B., oraz doktorowi miejskiemu, którzy wiedzeni poczuciem niesienia pomocy cierpiącym i tym, którym pomoc ta jest potrzebna, nie stosując systemu protekcyjnego, za umieszczenie mnie w szpitalu kolejowym, jako chorego i bez środków do życia, na koszt magistratu.

Szpitalowi kolejowemu, który niestrudzenie pracuje nad niesieniem ulgi cierpiącym, a zwłaszcza Siostrze J. Konczyckiej, która gorliwie dba o dobro i zdrowie powierzonych sobie chorych, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Józef Czyżewski.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 4°, najniższa — 1°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: nieco cieplej, zachmurzenie umiarkowane na wschodzie, dość znaczne na zachodzie, miejscami mgła, słabe wiatry z kierunków południowo-zachodnich

Kursy świąteczne Wolnej Wszechnicy Polskiej. Wydziały Matematyczno-Przyrodniczy i Pedagogiczny W. W. P organizuje w czasie nadchodzących ferji Bożego Narodzenia pod nazwą „Kursy świąteczne" 3 cykle wykładów, ćwiczeń i pokazów, interesujących szczególnie nauczycielstwo oraz miłośników Wykłady będą trwać od 28 grudnia do 4 stycznia 1925 r. i dotyczyć dziedzin następujących: cykl fizyko-chemiczny, poświęcony głównie zagadnieniom, związanym z budową atomu oraz cząsteczki; cykl biologiczny — zagadnieniom zmienności i dziedziczności; cykl pedagogiczny (połączony z wycieczkami) — nowym typom szkół w kraju i zagranicą. Każdy cykl obejmuje 21 do 23 godzin zajęć. Opłata za całość wynosi 25 złotych Informacji udziela Sekretarjat W. W P., ul. Śniadeckich 8, tel 201-66 od 9 r. do 2 popoł. Zapisy do dn. 18 grudnia r. b.

Podwyższona opłata za naukę. Magistrat postanowił podwyższyć opłatę za naukę w warszawskiej miejskiej szkole położniczej do sumy 100 zł za półrocze, licząc od 1 września r. b.

Park na stokach Cytadeli. W dniu 1 grudnia b r o godz. 2 po poł. odbędzie się uroczystość sadzenia drzew na terenie nowozakładanego parku na stokach Cytadeli.

Uroczystość odbędzie się jedynie w tym wypadku, o ile temperatura nie będzie poniżej zera Punkt zborny dla osób zaproszonych przy krzyżu Traugutta; dojazd tramwajami 0, 1, 4, 14 i 17 do placu Muranowskiego.

Loterja harcerska. Na budowę własnego domu w Warszawie urządza Zw. Harcerstwa Polskiego loterję, której losy po 5 zł. dają nie tylko nadzieję wygrania różnych cennych fantów, ale też odrazu rekompensatę w formie mydeł, wody kolońskiej, pasty do zębów i t. p. przetworów fabryki chem „Tlen" we Lwowie. Wprowadzenie tego rodzaju kosztownego podarku, sięgającego ceny 4 zł 50 gr uważały władze harcerskie za konieczne ze względu na ideowe podstawy organizacji.

Kontrola sanitarna wyrobów masarskich. Pragnąc zapobiedz fałszowaniu przez rzeźników wyrobów masarskich: kiszek, kiełbas, serdelków itd., do których rzeźnicy używają różnych domieszek, Wydział Zdrowia Magistratu m. st. Warszawy opracował w maju 1923 r., poniższe przepisy dotyczące kontroli sanitarnej tych wyrobów: do kiszki pasztetowej dopuszczalny jest dodatek manny w ilości nie większej nad 10%, a do kiszki podgardlanej dodatek bułki w ilości nie większej nad 20%, 2) do wszystkich innych wyrobów siekanych dodatek mąki i kaszy jest niedopuszczalny, 3) dodatek mięsa końskiego do wyrobów z mięsa wieprzowego jest wzbroniony. Kiełbasy z mięsa końskiego mogą być sprzedawane w miejscach, specjalnie na to przeznaczonych i pod tą nazwą, 4) wyroby z czystej wieprzowiny winny być oznaczone za pomocą napisów „czysto-wieprzowe" Wobec tego, iż komisarjat rządu nie wydał dotąd tych przepisów w drodze rozporządzenia, W. Z. uchwalił obecnie wystąpić do magistratu i Rady miejskiej o ich zatwierdzenie. (—)

Podatek od szyldów i anonsów. Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej rady miejskiej przyjęto opracowany przez magistrat projekt podatku od szyldów, anonsów i innych urządzeń reklamowych w myśl uprawnienia zawartego w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Dotąd podatek ten był pobierany w formie opłaty miejskiej Omawiany projekt dostosowuje opłatę tę do wymogów ustawy. Podatek od szyldów zróżniczkowany jest na trzy kategorie według dzielnic. Centralne dzielnice opłacać będą więcej, boczne zaś mniej Wysokość podatku zależeć będzie również od wielkości szyldu. Co się tyczy ogłoszeń, czasopisma są ustawowo zwolnione od tego podatku z wyjątkiem wydawnictw kwartalnych. Komisja poszła dalej, zwalniając od tego podatku również kwartalniki. Ogłoszenia rozklejane po mieście opłacać będą 15% kosztów druku i kolportażu. Podatek w tej formie ma być pobierany od 1 stycznia 1925. Magistrat spodziewa się, iż uzyska z tego źródła około 300,000 zł. rocznie. Uchwała komisji wymaga jeszcze zatwierdzenia rady miejskiej i M. S W. (—)

Deklaracje podatkowe miejskie. Z dniem 1-go grudnia r. b. Magistrat m. st. Warszawy przystępuje do rozsyłania deklaracji płatniczych podatków miejskich na rok 1925-ty. Od dokładnego i ścisłego wypełnienia tych deklaracji zależeć będzie wymiar podatków w roku przyszłym; — leży to w interesie nietylko Magistratu, lecz i płatników podatków, albowiem tylko ścisłe dane dadzą możność uniknięcia reklamacji, wzywania do urzędu celem złożenia wyjaśnień i t. p. Wypełnione deklaracje winny być zwrócone Magistratowi nie później, jak 20-go grudnia r. b.

Zarząd Oddz. Warszawskiego Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich zawiadamia członków, że w poniedziałek dn 1 grudnia o godz 6 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie Czytelni dla Nauczycieli przy Bibljotece Publicznej w Warszawie, ul. Koszykowa 26.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Komitet Organizacyjny Warszawskiego Radjoklubu urządza w dn. 1, 5, 9, 15 i 19 grudnia b. r o godz. 8-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) — cykl odczytów popularnych o Radio Prelegentami będą p.p inż. Wyczałkowski (1.XII), prof. Karpowicz (5.XII), prof. polit W. M. Pożaryski (9.XII), inż Groszkowski (15.XII) i dyr. „Interradjo" S. Manczarski (19.XII). Odczyty z przezroczami. Bilety w cenie od 4 zł. do 1 zł na miejscu

Liga morska i rzeczna. W dniu 2 grudnia r. b o godz. 7 wiecz w sali konferencyjnej Min. Przem. i Handlu (Elektoralna 2) wygłosi referat p. J. Rostkowski na temat: „Przyszły traktat handlowy i nawigacyjny polsko-niemiecki a interesy Polski na morzu"

Z Klubu Urzędników Państw. W dniu 1 grudnia o godz. 8 wiecz. w salonach Klubu Urzędników Państwowych odbędzie się Zebranie Koleżeńskie dla wszystkich członków Klubu.

XII-ty Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich. W lipcu roku 1925 po 14-letniej przerwie odbędzie się w Warszawie 12-ty Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich Komitet Organizacyjny pragnąc, aby Zjazd ten przebiegiem swoim i wynikami odpowiadał godnie świetnym tradycjom szeregu poprzednich Zjazdów od roku 1867, zwraca się z wezwaniem do wszystkich lekarzy i przyrodników polskich, aby jaknajliczniejszym udziałem i współpracą naukową przyczynili się do powodzenia tego Zjazdu Odpowiednie Wydziały Komitetu Organizacyjnego rozpoczęły już prace przygotowawcze

Komitet uprasza i zgłaszanie wykładów i zwracanie się w sprawach naukowych do przewodniczących sekcji.

Podczas Zjazdu odbędzie się wystawa naukowo-przemysłowa z zakresu różnych działów przyrody medycyny i farmacji W sprawach dotyczących tej wystawy, zwracać się należy do przewodniczącego prof Bolesława Koskowskiego (Warszawa, Elektoralna 35) Zprawy zjazdowe załatwia biuro Komitetu Organizacyjnego w Warszawie w gmachu „Anatomicum (Chałubińskiego 5).

WYCIECZKI.

Trzynastodniową wycieczkę zimową do Tatr, połączoną z jazdą sankami do Morskiego Oka i do Dol. Kościeliskiej, organizuje w czasie od 21 grudnia do 2 stycznia Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. kosztem 215 zł. od osoby. W wycieczce mogą wziąć udział osoby z poza sfer nauczycielskich. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 50 zł. najpóźniej do 5 grudnia przyjmuje i informacji udziela p. Szkodziński Jan w Krakowie, Rynek Gł. 29 II p. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę pocztową.

WYPADKI.

Akt zemsty. Do mieszkania majstra zduńskiego, St Kuźmickiego (Oboźna 9) wtargnęło wczoraj dwuch mężczyzn, którzy odepchnąwszy Kuźmicką, dali szereg strzałów do Kuźmickiego. Jedna z kul przebiła K. czaszkę na wylot. Zarządzono pościg i pochwycono jednego z napastników, Kazimierza Dubickiego, zduna, w którym poznano sprawcę strzałów. Stan rannego ciężki.

Śmiertelne przejechanie. 50-letnia służąca, Jaskulska, idąc torem kolejki Wilanowskiej, nie słyszała gwizdka pędzącego za nią pociągu i dostała się pod lokomotywę Koła obcięły nieszczęśliwej obie nogi. Jask. poniosła śmierć na miejscu.

Samobójstwo księgarza. M. Bartelstein, właściciel księgarni przy ul. Mokotowskiej Nr. 6, powiesił się wczoraj we własnem mieszkaniu Przyczyna — rozstrój nerwowy, wywołany kryzysem gospodarczym

Samobójstwo żołnierza. W koszarach I Djonu Wojsk Samochodowych (Smolna 2) postrzelił się z karabinu Zygmunt Lenard, szeregowiec, lat 20. Stan ciężki.

Zgon młodocianej desperatki. 16-letnia Eugenja Labesówna, która przy ulicy Leszczyńskiej w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej, zmarła w szpitalu św. Rocha Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia.

Z tramwaju pod samochód. Na ul Nowy Świat wyskoczył z tramwaju 15-letni Eugenjusz Fronczyk i wpadł pod samochód wojskowy, należący do kolumny samochodowej przybocznej Prezydenta Rzeczypospolitej. Fronczyka ze złamaną prawą nogą tymże samochodem przewieziono do szpitala św. Rocha.

Przez wyłom w murze w sklepie z ubiorami męskiemi, należącym do M Sznajdra przy ul. Podwale Nr. 30/32 skradziono kilkanaście sztuk materjałów łokciowych oraz gotowe ubrania i futra — ogólnej wartości 15,000 zł

Pożar. W domu Nr. 31 przy ul. Muranowskiej wynikł pożar z niewiadomej przyczyny. Ogień ugasiło pogotowie I oddziału straży.

Zamach samobójczy. W domu Nr. 25 przy ul. Emilji Plater 34-letnia Apolonja Lewczuk, służąca, w zamiarze samobójczym napiła się esencji octowej Desperatkę przywieziono dorożką do szpitala.

Skutki pijaństwa. Do szpitala Dz Jezus policjant przyprowadził znalezionego na ulicy 59-letniego Wawrzyńca Koreckiego, robotnika, który będąc pijany, wskutek upadku odniósł rany tłuczone

Nadużycie. Michał Westrul zawiadomił policję II komisarjatu kolejowego, że urzędnik komory celnej na dworcu Gdańskim, Franciszek Rek, pobrał od niego 150 zł. za przyśpieszenie wydania bagażu.

Z sądów.

Rozstrzelanie bandytów.

Sąd doraźny w Nowogródku w dn 28 b. m skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie mieszkańców gminy Rubieże w pow. Stołpeckim, Józefa Szablicę lat 32 i Konstantego Borowskiego, lat 25, żonatych, dzietnych, z zawodu rolników, za to że w zamiarze pozbawienia życia Szat Czarnego w celu rabunku, zadali mu rewolwerem i bagnetem dwie rany w głowę, wskutek których natychmiast nastąpiła śmierć Czarnego, poczem zabrali mu portfel z 20 zł. i worek z owczynkami wartości 12 zł

Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie Pan Prezydent Rzplitej nie skorzystał jednak z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok w dniu następnym nad obydwoma skazanymi wykonano

Teatr i muzyka.

Z FILHARMONJI.

Symfonja Mahlera. — Henryk Melcer.

Współczesnym Mahlera, którzy ulegali całkowicie jego — podobno — fascynującej osobistości, zdawało się, że w tym znakomitym organizatorze i władcy wiedeńskiego życia muzycznego przez szereg lat (pierwszy dziesiątek tego wieku)—tkwił także równie wielki twórca, conajmniej drugi Brahms w symfonji, jeśli już nie Beethoven. Był w Malerze istotnie niezwykły pęd twórczy i absolutne przeświadczenie o konieczności tego, co tworzył (dziewięć symfonji, oprócz pieśni).

Tymczasem gdy się dziś, już w pewnej perspektywie i bez wszelkiego uprzedzenia staje wobec tej muzyki — przychodzi na myśl, że niezwykły splot warunków stał się tu powodem dziwnie tragicznego nieporozumienia: olbrzymi, doskonale funkcjonujący aparat środków — użyty dla wyrażenia całkiem z nim niewspółmiernej, bez jakiejkolwiek swoistej fizjognomji, miejscami wprost banalnej treści, która przytem co krok mozolnie walczy z natręctwem reminiscencyj.

Takie wrażenie pozostawia po sobie także symfonja IV, wykonana na ostatnim koncercie po raz pierwszy (szkoda, że z opuszczeniem bardzo ważnego, środkowego „scherza").

Drugą część koncertu wypełnił prof. Melcer koncertem e-moll Chopina, który znakomity artysta odegrał z właściwym sobie taktem muzycznym i ze smakiem. Prześliczna „Rapsodja hiszpańska" Ravela zamknęła program

Ale co się stało z p Kiurina, primadonną opery wiedeńskiej, dla której przecie przyszła znaczna część słuchaczy? Dyrekcja nie uznała za stosowne wyjaśnić odwołanie występu śpiewaczki wiedeńskiej, a tymczasem po sali krążyły wieści zupełnie nieprawdopodobne: że p Kiurina nie pozwolono śpiewać pieśni Straussa i innych w oryginalnym języku.

Radzibyśmy słyszeć oficjalne zaprzeczenie ze strony Dyrekcji, aby pozbyć się niemiłego uczucia, że się zagranicą do Warszawy i jej Filharmonji przyczepi wyobrażenie — Beocji.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś „Zamarłe oczy" Jutro „Lohengrin".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Don Juan".

Teatr Letni. Dziś i jutro „Zmartwienie p. Hamelbeina".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś przedstawienie zawieszone.

Teatr Polski. Dziś „Król Henryk IV".

Teatr Mały. Dziś „Świt, dzień i noc".

Teatr Nowości. Codziennie „Hrabina Marica"

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie nowego programu.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonały program z rewji „Precz z Grabskim" na czele

Kwintet paryski w Filharmonji. Jutro wystąpi w Filharmonji zespół kameralny, złożony z fletu, harfy, skrzypiec, altówki i wiolonczeli Zespół ten stanowi pięciu wybitnych muzyków paryskich. W programie perły literatury kameralnej z takimi nazwiskami, jak: Scarlatti, Rameau, Mozart, Debussy i w. in. na czele.

Ofiary.

Na Robotniczy Wydz. Wych. Dziecka.

Senator tow. St. Posner, jako honorarjum za odczyt w „Klubie Kobiet", zł. 60.

J. C. zł. 20 — gumka i ołówek.

3-ci oddział Straży Ogniowej zł. 10.40.

Tow. Jan Gałka zł. 15.

Na „Linotyp".

Dr. W. Koniuszewski w Chicago 2 dol.

Na mleko dla niemowląt.

Nadesłane z Francji dla swoich współbraci przez małego Janka Karola Szypowskiego zł. 51.80.

Na „Dom Ludowy" w Warszawie.

J. Andrzejewski, Bydgoszcz zł. 10—zamiast wieńca dla tow. Kułakowskiego.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika". Warecka 7